WYDANIE AS

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
" nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy [illegible] gr.

LISTOPAD
11
WTOREK
Św. Marcina
Wschód słońca 6 m. 47
Zachód " 15 m. 54
Rok II. Nr. 309

Italja i Francja

WŁOCHY WOBEC PROJEKTÓW SOJUSZU FRANCUSKO - NIEMIECKIEGO

Rzym, 10 listopada (tel.). — „Corriere della Sera" w artykule wstępnym twierdzi, że obecne wystąpienia prasy francuskiej są rodzajem manewrów politycznych rządu francuskiego. Pierwszym manewrem jest wystąpienie Hervé'go, które dziennik nazywa balonem próbnym z inicjatywy min. spraw. zagr.

Po nim podjęli kampanję rewizjonistyczną katolicy lewicowi i ludowcy pod wodzą M. Sagnier, gotowi poświęcić „korytarz" polski za pojednanie Francji z Niemcami.

Radykali pod wodzą Cot'a ofiarują Niemcom „współpracę", w której Francuzi włożyliby kapitał a Niemcy pracę. Jest to typowy przykład kapitalistycznego ducha radykałów francuskich, dzięki którym Niemcy zapłaciliby za sojusz dostaniem się do niewoli bankowo - przemysłowej. Hitler jednak poznał się na tem i pokazał, że jest sprytny a jednocześnie lojalny.

Jego uczciwe oświadczenia odsłoniły francuskie manewry oraz nici poruszające rzekomo rewolucyjnym Hervé. Ta lojalność przyniosła korzyść Niemcom i Hitlerowi, którego emisarjusze Brianda chcieli skompromitować wyciągając go na przyjazną dyskusję z osobami prywatnemi, by wyprowadzić z tego terenu odnowienia polityczno - społecznego, na jakiem stoi jego stronnictwo.

Zbliżenie francusko - niemieckie nie doszło do skutku, z czego Włochy się nie smucą, chociaż pragną pokoju bowiem dwuznaczne metody Quai d'Orsay do pokoju nie prowadzą. Włochy wyobrażają sobie pokój jako pojednanie trzech wielkich narodów kontynentalnych: włoskiego, niemieckiego i francuskiego na podstawie uznania wzajemnych interesów.

Wymaga to życzliwej rewizji układów i położenia miedzynarodowego i kolonjalnego. Kiedy jednak ugodowcy francuscy proponują Niemcom jako pierwszy warunek zbliżenia sojusz, skierowany widocznie przeciw niewygodnym Włochom, uważają to Włochy za krok niezręczny i niebezpieczny (M.).

Rozruchy w Moskwie

Wstrzymanie wypłat robotnikom

Berlin, 10 listopada (tel.).— „Socjalistyczny Wiestnik" donosi się z Moskwy, iż wybuchły tam rozruchy robotnicze, które wywołane zostały wstrzymaniem wypłaty.

Wskutek dotkliwego przesilenia finansowego rząd sowiecki nie był w stanie wyasygnować odpowiednich sum na wypłatę robotnikom.

Administracje fabryk wypłacają wobec tego po 10 do 15 rubli miesięcznie, resztę zaś płacy zapisują na rachunek robotników w sowieckich bankach. Na fabrykach odbył się szereg burzliwych wieców. Robotnicy uchwalili żądać wypłaty całkowitej należności, grożąc strajkiem. — ATE.

Ratowanie sytuacji

Liczne zmiany w administracji

Ryga, 10 listopada. W związku z licznemi przesunięciami dokonanemi przez Stalina na kierowniczych stanowiskach administracji sowieckiej dyktator sowiecki odbył specjalną konferencję z Mołotowem i Kaganowiczem, którzy są w chwili obecnej najbardziej zaufanemi jego pomocnikami.

Przedmiotem konferencji miało być ustalenie dalszej linji postępowania wobec wyższych funkcjonarjuszy sowieckich. Stalin miał wyrazić pogląd, iż komunista nawet najbardziej pewny po dłuższem sprawowaniu wysokiego urzędu ulega demoralizacji i przechodzi do opozycji.

Wobec tego należy, zdaniem Stalina, zapobiec tej demoralizacji w ten sposób, że w perjodycznych odstępach czasu zmieniać dygnitarzy sowieckich, wysyłając na ich miejsce nowych kandydatów. Najdłuższy termin pozostania tego lub innego funkcjonarjusza na wyższym urzędzie sowieckim ma wynosić 6 miesięcy.

Częste zmiany uniemożliwią uprawianie opozycji ze strony kierowników komisarjatów i usuną niebezpieczeństwo walk wewnętrznych. W związku z tą decyzją Stalina powstały pogłoski, iż komisarz wojny Woroszyłow otrzyma wkrótce dłuższy urlop.

Tragiczne obliczenia

5.000.000 bezrobotnych

Londyn, 10 listopada (tel.). „The Times" zwraca uwagę na oryginalny fakt, że według Amerykańskiej Federacji Pracy, wzrost bezrobocia w Ameryce przypada na najpomyślniejsze lata. Istnieje przypuszczenie, że w ciągu nadchodzącej zimy liczba bezrobotnych w Stanach Zjedn. wzrośnie do 5 miljonów, czyli 20 miljonów ludności znajdzie się bez środków do życia.

Obliczenia te oparte są na oświadczeniu prezydenta Hoovera, że liczba bezrobotnych wynosi obecnie 3.500.000. Liczba bezrobotnych członków Federacji wynosi 168 tysięcy na 800 tysięcy. Prócz tego 120.000 tysięcy pracuje nie pełną ilość godzin

LITEWSKIE KŁAMSTWA

PRZYMIERZE LITEWSKO - BIAŁORUSKO - UKRAIŃSKIE

Ryga, 10 listopada (tel.). — „Lietuvos Aidas" w artykule p. n.: „Polacy są zaniepokojeni z powodu litewsko - białorusko - ukraińskiego frontu" podkreśla, że idea utworzenia podczas wyborów w Polsce wspólnego bloku białorusko - ukraińskiego została wcielona w życie, co wywołało niemały niepokój w prasie polskiej, tembardziej, że również i mniejszość litewska idei tego bloku jest przychylna, aczkolwiek udziału w wyborach nie bierze.

Dziennik podkreśla, że niepokój społeczeństwo polskiego wzrasta szczególnie jeszcze z powodu przychylności Litwy dla niepodległościowej akcji Ukraińców i Białorusinów w Polsce. Jak wiadomo, ostatnio Kowno stało się widownią szeregu demonstracyj przeciwko prześladowaniu przez Polskę jej mniejszości narodowych, a mowa ukraińska i białoruska rozbrzmiewała w czasowej stolicy Litwy narówni z mową litewską.

Hasło przymierza Litwy, Ukrainy i Białorusi stało się popularne nietylko wśród wspomnianych mniejszości polskich, lecz zyskuje ono sobie coraz więcej popularności na Litwie oraz wśród uchodźców Litwinów, Ukraińców i Białorusinów w Ameryce.

Co się tyczy ludności polskiej Wileńszczyzny, to — według dziennika — dążności separatystyczne przenikają tę ludność co raz głębiej; separatyści wileńscy uważają porozumienie z Litwą za rzecz nieodzowną, a to w celu uprzedzenia faktu przyłączenia Wileńszczyzny do Litwy w wyniku wspólnej akcji litewsko - białorusko - ukraińskiej przeciwko Polsce (M.).

Wybory w Wiedniu

NIEZNACZNE PRZESUNIĘCIA

Wiedeń, 10 listopada. Wczoraj w Austrji odbyły się wybory do parlamentu. Według dotychczasowych obliczeń socjaldemokraci posiadać będą w przyszłym parlamencie 72 mandaty, czyli o 1 mandat więcej, niż poprzednio.

Chrześcijańsko - socjalni stracili 7 mandatów i posiadać będą w nowym parlamencie 66 posłów.

T. zw. blok Schobera, grupujący żywioły średniej burżuazji zdobył 19 mandatów. Stronnictwa wchodzące w skład bloku posiadały w poprzednim parlamencie o 2 mandaty więcej. Wreszcie nowa formacja wyborcza, lista Heimwehry, uzyskała 8 mandatów. W poprzednim parlamencie formacja ta nie miała żadnego mandatu.

Z niektórych okręgów nie nadeszły jeszcze ostateczne obliczenia, pomimo to powyższy rozdział mandatów ulec może tylko niewielkim zmianom.

„Matin" zamieszcza komentarz, dotyczący wyników wyborów w Austrji, napisany przez Sauerweina. Stwierdza on, że stronnictwo burżuacyjne nie zdobyły podczas wyborów tej liczby głosów, którą przewidywały.

Należy zapytać, czy Heimwehra zadowolni się rezultatem wyborów i czy nie będzie usiłować zdobyć gwałtem to, czego nie może uzyskać na drodze legalnej. Należy jednak stwierdzić, że zamach stanu w Austrji miałby śmiertelne następstwo dla tego państwa, ponieważ faszystowskie państwo Heimwehry nie będzie mogło liczyć na żadną pomoc międzynarodową.

„Petit Journal" przypomina niepokojące oświadczenie obecnego ministra spraw zagranicznych księcia Stahenberga, który miał się wyrazić, iż dla Heimwehry konstytucja nie istnieje.

Oświadczenie to może być zapowiedzią zamachu stanu a wówczas Seipel i Stahenberg mogą odegrać rolę regentów i namiestników dynastji Habsburgów, tak jak dzieje się to na Węgrzech. — ATE.

Święto niepodległości

ZWRÓĆMY TWARZE W PRZYSZŁOŚĆ, KTÓRA WYMAGA WIELKIEJ PRACY I WIELKICH OFIAR

Rocznica niepodległości...

Już powoli zaczynamy nie odczuwać całego potężnego czasu tego wielkiego słowa: niepodległość. Zapomnieliśmy potrosze o ponurych przeżyciach niewoli, wżyliśmy się w nowe warunki bytu narodowego: niepodległość stała się chlebem codziennym, rzeczywistością, prawdą bytu naszego. Wzrasta już pokolenie, które o tyle jest szczęśliwsze, że nie zna ono już widoków obcych żołnierzy, obcego języka w szkole i w urzędzie, obcej władzy nigdy nad sobą nie odczuło. Niepodległość weszła niejako w krew narodu, wypełniła go sobą, tak że dziś nie wyobrażamy sobie już nawet, jak można żyć w niewoli...

Ale ta niepodległość nie przyszła darmo. Dalekie drogi ku niej usiane są mogiłami bojowników wolności. Morza łez i bezmiary znoju, ofiar, cierpień wypadło dać na okup wyzwolenia. Męką i bohaterstwem dobijaliśmy się swobody, dla której spełnienia Opatrzność upokorzyła trzech potężnych zaborców. Tem droższym skarbem jest dla nas odrodzone państwo, zjednoczona ojczyzna, wolność narodu. I dlatego święto niepodległości jest dniem hołdu dla ofiar, które okupiły naszą wolność, jest dniem wdzięczności dla wyroków Bożych, które pozwoliły nam wydźwignąć się z upadku na szczyty samowładności narodowej.

Ale nietylko dniem wspomnień i rozpamiętywań przeszłości winien być dzień tej rocznicy. Odzyskanie niepodległości z jednej strony zamknęło okres niewoli, ale z drugiej strony otworzyło nowy, nie mogący nigdy mieć kresu okres pracy nad rozwijaniem i potęgowaniem sił Polski.

Niepodległość słaba, nieuporządkowana, jałowa, niepodległość zastoju, senności, apatji społecznej, niepodległość bez potężnej dyscypliny ciągłego, świadomego wysiłku, bez ciągłej, olbrzymiej, planowej pracy całego narodu nad zwiększaniem zasobności materjalnej oraz nad usprawnieniem organizacji państwowej — taka niepedległość byłaby słowem bez treści.

Stosunki życia wymagają od nas nietylko, aby zachować niezawisłość państwową, ale także aby niezawisłą Polskę uczynić rzeczywistą potęgą w świecie. I dlatego dzień rocznicy niepodległości winien być dniem apelu narodowego, dniem przeglądu sił i mobilizacji tych sił na głównych frontach naszych obowiązków państwowych.

Tych obowiązków leży przed każdem pokoleniem ilość niezmierna. Niepodległość przeradza się w ciągłość pracy, której każde ogniwo musi być wykonane solidnie i ofiarnie. Czy to będzie kwestja ustroju, czy problem ekonomiki narodowej, czy zagadnienie dobrej polityki zewnętrznej, czy sprawa stosunku z mniejszościami, czy zadanie wychowywania młodzieży — w każdej z tych dziedzin leży fragment bezpieczeństwa i siły Polski, czyli fragment niepodległości: a nikt za nas tych zadań nie rozwiąże, jeśli my sami — naród polski — nie chwycimy ich w mocne dłonie i nie nadamy im właściwego, zdrowego kierunku rozwojowego.

Jeśli dziś dopuścimy, aby w tych niezliczonych dziedzinach rozkrzewiły się błędy lub niemoc — wówczas nieubłaganie okaże się w przyszłości, że gmach Rzplitej z nietrwałych został zbudowany cegieł i że nie daje nam schronu w chwilach groźnych burz dziejowych.

Niepodległość, tyloma ongiś okupiona ofiarami, stała się obecnie niejako rzeczą powszednią. Ale trzeba, aby w tej bezcennej powszedności nie została zatracona świadomość, że Polska wymaga od nas wszystkich harmonijnej, ofiarnej, owocnej i stałej pracy. I że bez tej pracy naród polski nie zabezpieczy swej przyszłości, że zostanie zdystansowany przez inne narody, i że w ten sposób sam ponosi odpowiedzialność za swoje losy.

Dziś na świecie decyduje o wszystkiem dobra organizacja, plan, kierownictwo i dyscyplina. Żadna brawura, żadna świetność spontanizmu (odruchów niezdyscyplinowanych), żadne liczenie na sprzyjające okoliczności nie mogą wyrównać szans pracy programowej, skoordynowanej i metodycznej.

Dlatego to tak wielkie znaczenie posiada wewnętrzne zorganizowanie niepodległości: naród musi przerodzić się w jeden sprawny i tętniący pracą organizm. W tym celu potrzebne jest zarówno dobre prawo państwowe, dobry rząd i sejm, dobry program prac państwowych, jak potrzebne jest także możliwie szerokie uświadomienie mas społecznych i zdyscyplinowanie ich w ciągłej służbie dla sprawy publicznej.

Uprzytomnijmy to sobie w dniu rocznicy niepodległości. Niechaj nikomu się nie zdaje, że raz odzyskana niepodległość wyczerpała obowiązki społeczeństwa, że obecnie każdemu wolno swoich jedynie spraw pilnować i o swoje jedynie korzyści zabiegać, i że wspólna obręcz państwowa nie wymaga żadnej stałej troski ze strony powszechności obywatelskiej. Uczcijmy hołdem wysiłki i ofiary przeszłości, ale patrzmy też oczyma w przyszłość, która także wymaga wysiłków i ofiar, i to tem większych, im większą, silniejszą i bezpieczniejszą Polskę chcemy pozostawić przyszłym pokoleniom.

Trust finansowy

SZCZEGÓŁY PROJEKTU WIELKIEGO AMERYKAŃSKIEGO TRUSTU FINANSOWEGO

Z dobrze poinformowanego źródła otrzymujemy następujące informacje o projekcie utworzenia potężnego amerykańskiego trustu finansowego dla zaspokojenia potrzeb kredytowych państw europejskich.

Podróż do Europy gubernatora Federal Reserve Bank w Nowym Jorku, p. Harrisona, który bawił w swoim czasie również w Warszawie i dobrze jest obeznany z sytuacją finansową i potrzebami kredytowemi Polski, pozostaje w bezpośredniem związku z projektem utworzenia trustu finansowego, zwanego w Ameryce „Investment Trust". Dotychczas tego rodzaju instytucje kredytowe tworzone były przez szereg potężnych banków amerykańskich, celem ułatwienia stosunków kredytowych na wewnętrznym rynku kredytowym amerykańskim. Trust skupował rozmaite obligacje i udzielał następnie kredytu w formie obligacyj własnych.

Projekt utworzenia takiego trustu dla krajów europejskich jest nowością, podyktowaną względami natury ekonomiczno - finansowej. Trust zamierza nabywać w poszczególnych państwach europejskich obligacje państwowe i poważnych instytucyj przemysłowych i na tej podstawie puścić w obieg dla publiczności amerykańskiej należycie zabezpieczone obligacje własne. Okoliczność, że jednym z inicjatorów tego trustu jest p. Harrison, wskazuje, że i potrzeby kredytowe rynku polskiego będą w mającej powstać potężnej organizacji kredytowej należycie uwzględnione, narówni z potrzebami kredytowemi innych państw europejskich.

Jak słychać, ma Investment Trust uruchomić olbrzymi kapitał w wysokości około 2 miljardów dolarów. W kołach finansowych, dobrze obeznanych z położeniem na amerykańskim rynku finansowym przypuszczają, że w ciagu najbliższych 6 miesięcy należy oczekiwać tam znacznej poprawy ku lepszemu, która pozwoli na ponowną lokatę europejskich obligacyj kredytowych w Ameryce, w rozmiarach, które przyczynią się do znacznego odprężenia kredytowego w Europie. — Press.

NA FRONCIE WYBORCZYM

Na froncie wyborczym

OSTATNIA NIEDZIELA

Ostatnia niedziela przed dniem wyborów przeszła w stolicy spokojnie. Wobec gwałtów dokonywanych przez bojówki w tygodniu ubiegłym stronnictwa opozycji zaniechały odbywania wielkich wieców i ograniczyły się do mniejszych zebrań, przeważnie dzielnicowych w zamkniętych lokalach. Wszystkie one cieszyły się tłumną frekwencją i mocnym nastrojem wyborców. M. in. lista Nr. 19 odbyła zebrania przedwyborcze w lokalach przy ul. Kredytowej, Rymarskiej i Szarej. We wszystkich większych salach w mieście odbywały się wiece listy Nr. 1.

ZAJŚCIA W POZNANIU

Natomiast widownią krwawych zajść był w niedzielę Poznań. O godz. 1-szej w południe na placu Wolności manifestowała tłumnie młodzież, wznosząc okrzyki za listą Nr. 4 a przeciw obozowi rządowemu, przyczem niesiono drewnianą trumnę z napisem „B.B." oraz dwa manekiny, przedstawiające żyda Mendelsohna (kandydującego z listy Nr. 1) oraz przywódcę mankietników, Kowalskiego. W pewnym momencie policja konna przypuściła szarżę do tłumu, raniąc szereg osób, w tem wiele kobiet.

Przez parę godzin trwały zajścia i szarże policji w różnych punktach miasta. Wieczorem miał się odbyć wiec wyborczy młodzieży narodowej, którego jednak policja zakazała. Wobec tego młodzież, uformowawszy pochód, udała się na plac Wolności — i tu znów powtórzyły się szarże policji i te same sceny co parę godzin przedtem. Aresztowano około 30 osób, między niemi i dwóch fotografów, którzy robili zdjęcia dla pism z przebiegu manifestacji.

Przed redukcjami

Nowa reorganizacja w Państw. Monopolu Spirytusowym

W Państwowym Monopolu Spirytusowym spodziewane są wybitne zmiany urzędnicze w formie redukcji etatów i personelu.

Sprawy te rozważała specjalna komisja Min. Skarbu powołana dla opracowania planu reorganizacji monopolu. Mówi sie o zniesieniu etatów wicedyrektorów, zastępców naczelników wydziałów, komasacji niektórych wydziałów celem zmniejszenia nadmiaru personelu wogóle.

Wspomnieć należy, że dopiero niedowno temu nastąpiła skomplikowana reorganizacja płac połączona w większości wypadków z obniżeniem kwot wypłacanych urzędnikom na rękę.

Nie wiemy jak wielkie oszczędności mają być na tej drodze uzyskane, przestrzegamy jednak, że oszczędności takie wymagałą wielkiej ostrożności, by nie zaważyły na sprawności aparatu vystawionego na bezustanne i ozliczne pokusy.

KWESTJA ZAUFANIA

OSOBY NIEPOŻĄDANE W KOMISJACH PODATKOWYCH I T. P.

Zwracamy uwagę czynników miarodajnych, że w komisjach podatkowych reprezentujących czynnik obywatelski przy szacunku dochodów i obrotów firm nie prowadzących ksiąg handlowych, nie powinny zasiadać osoby, które są w takiej lub innej formie niewypłacalne, czy to w drodze ugody, nadzoru sądowego lub upadłości.

Tak samo osoby takie nie powinny piastować mandatów w różnych radach i instytucjach opinjoznawczych kolejowych, kredytowych, Izbach przemysłowo - handlowych, rzemieślniczych i t. p.

Do pełnienia takich funkcyj winni być powołani tylko tacy obywatele, którzy w praktycznem życiu umieją sami sobie dawać radę, a w każdym razie tylko tacy obywatele, co do których nie ma prawdopodobieństwa, że dzięki przymusowemu położeniu nie mogą otwarcie i szczerze wypowiadać swej opinji, względnie którzy nie będą mogli prawdopodobnie w przymusowem położeniu nadużyć ew. swe stanowiska.

Wyjazd do Moskwy

Poseł sowiecki Owsiejenko wyjechał

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wyjechał do Moskwy poseł Z. S. R. R. w Warszawie, Owsiejenko. Jak słychać, poseł Owsiejenko otrzymał wezwanie z Politbiura.

BUDŻET 1931—32

Praca nad budżetem państwowym

Dowiadujemy się, że preliminarze budżetowe Państwa na r. 1931 — 32 przesłane będą z końcem bieżącego miesiąca do kancelarji sejmowej, tab by się znalazły w Sejmie jeszcze przed rozpoczęciem prac nowowybranych ciał ustawodawczych.

7 miljardów złotych

Majątek Polskich Kolei Państw.

Według bardzo żmudnych i starannych obliczeń Min. Komunikacji, ustalono, że wartość majątkowa naszych kolei państwowych wynosi około 7 miljardów złotych. Obliczenia te zostały przeprowadzone w związku z zamierzonem wywołaniem hipoteki Państwowego Przedsiębiorstwa Kolejowego. Wywołanie hipoteki i uzyskanie tą drogą osobowości prawnej będzie jedną z najważniejszych formalności, związanych z przygotowaniem całej akcji wyodrębnienia kolei w osobne przedsiębiorstwo.

Jak się dowiaduje ajencja Press — opracowane zostały przez Min. Komunikacji odnośne projekty, które są obecnie przedmiotem dyskusji wśród czynników rządowych. Zasadnicze wytyczne projektu, zmierzającego do wyodrębnienia kolei zostały już uzgodnione. Realizacja tego projektu umożliwi zarzadowi kolejowemu zaciąganie kredytów na cele inwestycyjne kolei.

SYTUACJA WYBORCZA

CENTROLEW, JEGO SZANSE I SKŁAD

Opierając się na cyfrowych wynikach wyborów poprzednich (obecnie bardzo już szczegółowo znanych, wyszła bowiem właśnie z druku publikacja Głównego Urzędu Statystycznego p. t. „Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 4 i 11 marca 1928 roku") — stwierdzamy, iż w wyborach poprzednich stronnictwa wchodzące w skład bloku wyborczego Centrolewu zdobyły w okręgach 134 mandaty (na ogól na liczbę 372) oraz 28 mandatów z list państwowych, tak że do Sejmu weszły w sile 162 posłów.

W szczególności PPS. (lista Nr. 2 z r. 1928) zdobyła w okręgach 12 mandatów i 12 z listy państwowej, Wyzwolenie (Nr. 3) 34 mandaty w okręgach i 7 z l. państw., Str. Chłopskie (Nr. 10) uzyskało 21 posłów w okregach i 4 z listy państwowej, NPR. (Nr. 7) 9 posłów w okręgach i 2 z listy państw., wreszcie Piast, idący w sojuszu wyborczym z Ch. D., przeprowadził (po odjęciu mandatów przypadłych na rzecz Ch. D.) 18 posłów w okręgach i 3 z listy państwowej.

Po wyborach nastąpiły pewne przesunięcia w konfiguracji partyjnej: do liczby 162 posłów Centrolewu dołączyło się jeszcze 3 NPR.-owców i 1 Piastowiec, wybranych na Śląsku, gdzie stronnictwa te szły razem z jedynką, do Str. Chł. wstąpił pos. Sawicki wybrany z listy dzikiej, wreszcie w r. b. przeszło tamże kilku secesjonistów z BB. Z drugiej jednak strony PPS. skutkiem rozłamu dokonanego przed dwoma laty straciła 10 posłów (7 wybranych w okręgach i 3 z listy państwowej) na rzecz „BBS." (Frakcja Rewolucyjna). Wybory ponowne, odbyte w r. b., wzmocniły siły Centrolewu w tych okregach, w których poprzednio był on skutkiem niesłusznego unieważnienia list poszkodowany. Jednakże cyfr osiągniętych w tych wyborach nie będziemy brali w rachubę, ile że w kampanji obecnej unieważnienia odegrały jeszcze większą rolę niż w r. 1928 i najciekawszem jest pytanie: jakie szanse ma Centrolew po dokonanych unieważnieniach jego list?

Otóż, lista Nr. 7 została uznana obecnie za ważną w okręgach które w r. 1928 przyniosły stronnictwom należącym do Centrolewu 103 mandaty, co po doliczeniu 22 — 23 mandatów z listy państwowej daje mu obecnie szanse na 125 mandatów — bez dyskontowania z jednej strony wzrostu nastrojów opozycyjnych oraz korzyści wynikających ze zblokowania się, z drugiej zaś silnego zwalczania tego obozu przez obóz rzadowy.

Listy Centrolewu są obrazem kompromisu. Ułożone systemem proporcjonalnym de Hondta, przedstawiają one mieszaninę stronnictw. Na liście państwowej naczelne miejsce zajmuje Marszałek Sejmu, Daszyński (PPS.), po nim idą czołowi przedstawiciele Wyzwolenia (Maks. Malinowski), Str. Chłopskiego (Jan Dąbski), Piasta (Witos) i NPR. (Jankowski), potem powtarza się w drugiej piątce taż sama kolejność, na dalszych dopiero miejscach stosowano już ścisłą proporcjonalność, w której najwięcej miejsc przypadło socjalistom. Wśród kandydatów socjalistycznych brak tym razem na liście państwowej b. posła Hausnera (oraz, oczywiście, BBS-owców), natomiast zatrzymani zostali przedstawiciele zblokowanych z PPS. socjalistów niemieckich pp. Zerbe i Kronig. Większe zmiany zachodzą u innych stronnictw: wśród kandydatów Wyzwolenia na wspólnej liście państwowej nie widzimy pp. Putka, Kalinowskiego i Sudy, ze Str. Chł. pp. Roji (wycofał się z polityki), Czernickiego i Towarnickiego (przeszedł do BB.), w NPR. pp. Malinowskiego i Mańkowskiego, w Piaście Szydłowskiego i Zaczka (przeszedł do BB.). Zato Str. Chł. wysunęło na liście państwowej ze swej strony, zaraz po pp. Dąbskim i Wronie b. posłów z BB., którzy doń przeszli, Cieplaka i Krysę, dając im pewne (bo 14-te i 18-te) miejsca. Podobny objaw zresztą spotykamy i na listach BB., gdyż np. b. poseł z Piasta z okręgu tczewskiego, który przeszedł do BB., otrzymał w tymże okręgu drugie miejsce na liście, zaraz po p. Ministrze Jancie - Połczyńskim, tak samo jest w okręgu wadowickim z b. posłem z Piasta Potoczkiem (kandyduje z jedynki trzeci, po p. Sławku i Smulikowskim) oraz z niedawnym filarem PPS. obecnie BBS.-owym p. Bobrowskim, które mu dano naczelne miejsce w okr. krakowskim - podmiejskim (dotąd posłował z miasta Krakowa, gdzie jednak kandydaci jedynki zostali ci sami co poprzednio — pp. Krzyżanowski i Dyboski).

W okręgach wysunął „Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu" (tak brzmi oficjalna nazwa listy Centrolewu) prawie wszędzie kandydatury dotychczasowych posłów. System ten utrudnił kandydowanie równoczesne w kilku okręgach (jeden tylko p. Daszyński kandyduje w 2-ch okręgach — krakowskim miejskim i zamiejskim) i sprawił że skutkiem unieważnienia list pewna część posłów, nie zostawszy „zaasekurowana" (jak to łatwo było czynić poprzednio, nie mając kłopotów z blokiem) na liście państwowej. Tak np. nie wejdzie już do nowego Sejmu — chyba aż w wyborach ponownych, po unieważnieniu obecnych — b. poseł Kwapiński z P. P. S., w podobnem położeniu są p. Graliński z Wyzwolenia, a bodaj i p. Kosmowska (stojąca na liście państwowej dopiero na 48-em miejscu, dalej obecny wicemarszałek Żuławski (P. P. S.), Pluta (Str. Chł.) i wielu innych. Ze zdobytych przy wyborach w r. 1928 mandatów straciły na obecnych unieważnieniach list: P. P. S. 11 (w tem zresztą 3 mandaty, piastowane dotąd przez B. B. S. — w Kaliszu, Lublinie i Rzeszowie). Wyzwolenie 9, Str. Chł. 8, Piast trzy.

W 14 okręgach kandydatami czołowymi Centrolewu są członkowie P. P. S., w 13 — Wyzwolenia, w 9 — Str. Chł., w 7—Piasta) okręgi południowe w woj. poznańskiem i małopolskie, m. in. tarnowski, gdzie kandyduje p. Witos), w 6 — N. P. R. (Poznańskie i Pomorze). Między osobami kandydatów spotykamy najwięcej stosunkowo nazwisk nowych wśród stronnictw radykalno - chłopskich (Wyzwolenie i Str. Chł.), najmniej u P. P. S. (nie kandyduje b. poseł Marek, pozatem wysunięto nowych kandydatów w okręgach, skąd dotąd posłowali secesjoniści z Fr. Rew.). Na liście państwowej Piasta figuruje ks. Panaś (39-ty na liście państwowej i 2 w okręgu tczewskim — w miejsce secesjonisty p. Dąbrowskiego). Nie kandyduje tym razem do Sejmu p. Woźnicki z Wyzwolenia, stający tylko do wyborów senackich.

Śląsk połączony z Gdynią

POŚWIĘCENIE ODCINKÓW MAGISTRALI KOLEJOWEJ

Zgodnie z zapowiedzią w dn. 8 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie ruchu osobowego i towarowego na magistrali kolejowej Herby Nowe — Zduńska Wola.

Specjalny pociąg z przedstawicielami rządu, prasy i gośćmi zajechał o godz. 8.40 na stację Herby Nowe gdzie miał miejsce uroczysty akt poświęcenia.

Na stacji powitali przybył przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą Grażyńskim na czele poczem Minister Kühn przy dźwiękach hymnu narodowego przeciął wstęgę.

Następnie p. minister wygłosił przemówienie, podnosząc w niem znaczenie drogi komunikacyjnej łączącej Gdańsk z całą Rzeczpospolitą, poczem uczestnicy uroczystości udali się specjalnym pociągiem do Zduńskiej Woli, zwiedzając po drodze nowo wybudowane stacje kolejowe.

Jednocześnie w dn. 9 b. m. miała miejsce uroczystość związana z otwarciem ruchu kolejowego na innym odcinku magistrali Górny Śląsk — Gdynia, a mianowicie na odcinku Nowa Wieś Wielka — Gdynia. Udział w niej wzięli pp. minister Komunikacji Kühn, minister Pracy i Opieki Społecznej — Prystor, minister Rolnictwa Janta-Połczyński, wice - minister Przemysłu i Handlu Kożuchowski, Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej minister Strassburger, prezesi dyrekcji kolejowych w Poznaniu i Gdańsku oraz wszystkie osoby, które brały udział w uroczystości z dnia poprzedniego.

Po akcie poświęcenia dokonanym przez księdza infułata Krzyszkiewicza i przecięciu wstęgi przez min. Kühna, uczestnicy uroczystości przejechali pociągiem nowozbudowany szlak mijając stacje i mosty, witani przez kompanje honorowe K. P. W. i syreny parostatków żeglugi rzecznej.

O godz. 16.30 pociąg przybył na dworzec w Gdyni gdzie powitali przedstawicieli rządu władze miejscowe ze starostą płk. Pożerskim, komandorem Unrugiem i prezydentem miasta Bilkiem na czele oraz konsulowie Francji i Estonji i liczne tłumy publiczności.

W tejże chwili zajechał na peron pociąg towarowy z węglem górnośląskim a następnie z drugiego peronu odszedł pierwszy pociąg na Śląsk.

Uroczystość zakończyła się bankietem w Domu Zdrojowym.

„Historyczny fakt"

Pobór rekruta w Kłajpedzie

Ryga, 10 listopada (tel.. — „Lietuvos Aidas" podkreśla, że pobór rekrutów w kraju kłajpedzkim odbył się normalnie: poborowi chętnie stawali do wojska. Prasa litewska w Kłajpedzie uważa pobór rekrutów za fakt historyczny w sprawie zbliżenia Małej i Wielkiej Litwy (M.).

ECHA PRASY PROWINCJONALNEJ

KOGO WYBIERAĆ?

bze. Przegląd prasy

W „Gazecie Bydgoskiej" czytamy, że trzeba wybierać do ciał prawodawczych posłów niezależnych: niezależnych finansowo, niezależnych od stronnictwa, niezależnych od siły fizycznej, niezależnych od fanatyzmu. Albowiem

Tylko tacy posłowie są zdolni do tych ciężkich wysiłków, jakie potrzebne będą dla wyprowadzenia Polski z obecnego stanu rzeczy. Nam trzeba głów otwartych o szerokich horyzontach myślowych, którzyby potrafili podnieść z upadku autorytet Sejmu, obdarzyć kraj przemyślanemi ustawami i przeprowadzić likwidację obecnego systemu rządzenia bez nadmiernych wstrząśnień.

Niechajże wyborcy pamiętają! Niech rzeczywiście wybierają nie tych, którzy mają za sobą siłę, hałas propagandy, finansową pomoc, ale tych, którzy mają głowy i serca — rozumy i charaktery...

„POZIOM" OBYWATELSKI

Jak jednak czasem taki „głos" obywatela może wyglądać, tego mimowolny, ale tembardziej przekonywujący przykład przynosi wileńskie „Słowo" (organ konserwatystów, monarchistów it.d.) które przynosi opinję pewnego... dorożkarza. Oto fragment rozmowy, tak wysoce znamienny:

— Czybyście byli za jedynką?

— Przejeżdżałem wczoraj przed resursą i patrzę — wala jakichś młokosów. Okazuje się, że to zakończenie wiecu opozycyjnego — wiadomo młodzi, głupi, zawsze przeciwni wszelkiej władzy — więc gdy się nagadali o zdrożności rządu, o drańskwie władzy o tem i owem — na wychodnem strzelcy czy inni bezpartyjnicy nuż grzmocić tych wiecowiaków, co to niby studenci, niby się uczą, niby w domach akademickich mieszkają, niby stypendja biorą, a w rzeczywistości jeno polityku̧ją. Okropnie mi się to bicie spodobało. Tak, tak — niema co durniom tłumaczyć, walić i kwita, jedyny to sposób na złego konia, gdy uprze się czasem jak osioł. Otóż tak sobie myślę, że chyba na jedynkę zagłosuję. Bat — to moja wiara.

I ani słowa omówienia, ani słowa protestu czy polemiki z tą „opinją"...

Czyż nie znamienne?...

Iskierki

Wykreślony Rykow

Ryga. — W związku z usunięciem Rykowa z Biura Politycznego partji w kierowniczych kołach sowieckich powstał projekt zniesienia dotychczasowych nazw miejscowości, fabryk i komun rolnych noszących imię Rykowa i Bucharina. Po zesłaniu Trockiego, Rakowskiego i innych przywódców opozycji Stalin wydał rozkaz zmiany nazw aby usunąć całkowicie nazwiska przypominające b. dygnitarzy sowieckich.

Wrzenie wśród robotników

Ryga. — Wrzenia śród robotników z powodu przesilenia aprowizacyjnego przybrały formy niepokojące. Nawet prasa sowiecka nie ukrywa faktu otwartych wystąpień robotników na wiecach przeciwko polityce komunistycznej. W zagłębiu Donieckiem, na Ukrainie, górnicy odmówili brania udziału w t. zw. brygadach szturmowych. W 4 komunach rolnych na Ukrainie południowej robotnicy rolni porzucili pracę podczas zasiewów jesiennych, żądając aby dano im obuwie i ubranie. „Komunist" zaznacza, że tego rodzaju nastroje wśród robotników są wywołane agitację kontrrewolucyjną.

Rezultaty powodzi

Paryż. — Straty wyrządzone przez powódź we Francji są bardzo duże. Piwnice domów paryskich wybudowanych w niższych częściach miasta, stoją pod wodą. Mieszkańcy Saumur i Montjean w pośpiechu opuścili domy mieszkalne, obawiając się zalania domów przez wodę, której poziom bardzo szybko wzrasta. Szczególnie duże szkody wyrządziły burze i powodzie w północnych częściach Francji.

Wycieczka polska

Ryga. — W poniedziałek 10 b. m. przybywają do Rygi przedstawiciele mniejszości polskiej z Czechosłowacji, Rumunji, Niemiec, Litwy i Łotwy. Pierwsza wycieczka tego rodzaju odbyła się w roku ubiegłym w Czechosłowacji. Wycieczka zapozna się z życiem mniejszości polskiej na Łotwie pozatem delegaci mniejszości mają naradzić się nad stanowiskiem mniejszości polskiej do kongresu mniejszości narodowych europejskich.

Mordują

Ryga. — W miejscowości Dmitrówka, na Ukrainie, chłopi napadli na sekretarza sowietu Czarkasowa, który kierował akcją magazynowania zboża i zadali mu 12 ran nożami. Ciężko raniono również delegata centralnego komitetu komunistycznej partji Ukrainy, Nikitina. W Hreczanach pod Płoskirowem, włościanie Polacy podpalili komunę rolną oraz spichlerz, w którym złożono zarekwirowane u włościan zboże. Aresztowano 5 rolników Polaków, oskarżonych o napad na komunę rolną.

ŻYCIE RELIGIJNE

Przeciw kultowi Bogarodzicy

PROPAGANDA SEKCIARSKA I NOWY KODEKS KARNY

Rozwój propagandy sekciarskiej na ziemiach Polski niepodległej datuje się od r. 1921, w którym to czasie powstały u nas pierwsze placówki metodystów, hodurowców, t. zw. badaczy pisma św. i t. d.

Przez szereg lat propaganda heretycka unikała zręcznie sprecyzowania jasnego stanowiska poszczególnych sekt w sprawie kultu Najświętszej Marji Panny.

Przeciwnie, można było niejed nokrotnie zaobserwować fakty dostosowywania tej propagandy do poziomu i charakteru kultu maryjnego w Polsce.

Tego rodzaju maskowanie się było dowodem orjentacji w terenie i we właściwościach pobożności polskiej.

Przewódcy i agitatorzy sekt spostrzegli, że wysuwanie zawczasu propagandy antymarjologicznej — wykopie natychmiast przepaść pomiędzy nimi a masami.

Tem się tłumaczą zabiegi np. hodurowców w kierunku przekonania ludu polskiego, że ich nauka o Najśw. Pannie w niczem nie odbiega od nauki Kościoła katolickiego.

Z chwilą jednakże ugruntowania się wpływu sekt, sprawa ta rychło przybrała innych charakter.

Dzisiaj weszliśmy w okres koncentrycznego ataku wszystkich organizacyj sekciarskich, bezbożniczych i bolszewickich w podstawy kultu maryjnego w Polsce.

Tylokrotnie stwiedzona ścisła współpraca ośrodków sekciarskich z wolnomyślicielskimi, ujawniła się i w tym wypadku w sposób nie budzący żadnych wątpliwości.

Hasło walki z maryjnym charakterem Polski podjęły naprzód stare sekty protestanckie. Na szczególną uwagę zasługują tutaj zwłaszcza wystąpienia „Zwiastuna Ewangelicznego".

W chwili obecnej ze szczególną siłą przeciwko czci Bogarodzicy występują marjawici i organizacje wolnomyślicielskie.

Pisma tego rodzaju jak „Głos Prawdy" (marjawitów), „Wolnomyśliciel Polski, „Racjonalista", „Kurjer Powszechny", gros swoich artykułów poświęcają właśnie tej sprawie.

Poziom tej propagandy jest barbarzyński, niebywale niski, a ogólny charakter plugawy.

Bluźnierstwo cyniczne zastępuje argumentację.

Napór sekt i bolszewizujących bezbożników potęguje się z każdą chwilą.

W sukurs tej propagandzie przychodzi projekt nowego Kodeksu karnego.

Przed paroma tygodniami ukazał się w druku tom 5, zeszyt 4 projektu Kodeksu karnego, w redakcji przyjętej w drugiem czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Obowiązujący dotychczas w b. zaborze rosyjskim Kodeks karny przewiduje kary za bluźnierstwo przeciwko Najśw. Pannie.

Art. 73 tego Kodeksu mówi: Winny:

Bluźnierstwa przeciw Bogu, w Trójcy Świętej Jedynemu, przeciw Niepokalanej Boga Rodzicy, Najświętszej Marji Pannie, Aniołom i Świętym Pańskim; znieważenia czynnego lub zelżenia Sakramentów Świętych, Krzyża Świętego, Relikwji Świętych, Obrazów Świętych lub innych przedmiotów, czczonych przez którykolwiek z kościołów chrześcijańskich, znieważenia Pisma Świętego, lub dogmatów religijnych albo wogóle wiary chrześcijańskiej, — za takie bluźnierstwo lub znieważenie świętości ulegnie, jeśli przestępstwo popełniono:

1) podczas nabożeństwa publicznego lub w kościele, — karze ciężkiego więzienia na czas od czterech do piętnastu lat lub do czterech lat;

2) w kaplicy lub chrześcijańskim domu modlitwy, albo w rozpowszechnionych lub wystawionych na widok publiczny: utworze drukowanym, piśmie lub wizerunku: ciężkiego więzienia na czas do czterech lat;

3) w celu wywołania zgorszenia wśród obecnych, — więzienia na czas od jednego roku do trzech lat, lub twierdzy na czas do trzech lat.

Jeśli zaś popełniono bluźnierstwo lub znieważenie świętości chociażby w warunkach, wskazanych w artykule niniejszym, ale przez nierozsądek, ciemnotę lub w stanie nietrzeźwym, — winny ulegnie karze: aresztu.

Komisja kadyfikacyjna artykuł Kodeksu rosyjskiego skreśliła w całości, jak również i następne artykuły traktujące poszczególne wypadki bluźnierstwa (art. 73 — 98).

Nowy projekt przewiduje trzy krótkie artykuły:

Art. 164. Kto publicznie Bogu bliźni ulega karze więzienia do lat 5

Art. 165. Kto publicznie lży lub wyszydza wierzenia uznanego prawnie związku religijnego albo znieważa przedmiot jego czci religijnej lub miejsce, przeznaczone do wykonywania jego obrzędów religijnych, ulega karze więzienia do lat 2.

Art. 166. Kto złośliwie przeszkadza publicznemu wykonywaniu aktu religijnego, uznanego prawnie związku religijnego, ulega karze aresztu do lat 2.

Przeprowadzona modyfikacja kodeksu jest przedewszystkiem miarą nieliczenia się z charakterem religijności polskiej — ze wskazaniami przeszłości i tradycji naszej, które kult Marji wysunęły na czoło życia duchowego Polski.

Modyfikacja ta będzie źródłem poważnych fermentów i niepokojów.

Jeżeli dzisiaj, kiedy jeszcze obowiązuje kodeks dawny — bluźnierstwa przeciwko Bogarodzicy uchodzą bezkarnie, to cóż dziać się będzie w momencie wejścia w życie kodeksu nowego?

Cóż położy wówczas tamę zbrodniczej propagandzie wymierzonej w największe świętości narodu?

Nowy kodeks jest w tym wypadku ustępstwem na rzecz garści inowierców i bezbożników, a krzywdą bolesną w stosunku do *22 milj.* rzeszy katolików.

Polska katolicka kodeksu w tej redakcji przyjąć nie może!

Skr.

„Wybierać i asymilować"

„ELEMENTY PRZECIWNE ASYMILACJI USUNĄĆ Z FRANCJI"

Pod powyższym nagłówkiem ukazał się w tych dniach w „L'Ami du peuple", jednym z najpopularniejszych dzienników paryskich, artykuł p. E. Gascoin, na który warto zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego.

Autor artykułu, powołując się na okólnik ks. kardynała Verdier, arcybiskupa paryskiego, który jakoby miał polecić księżom obcej narodowości, przebywającym we Francji, by ograniczyli swoją działalność nauczycielską do uczenia tylko dzieci, nie znających dostatecznie swego języka ojczystego, a katolikom obcokrajowcom zalecił, by łączyli się tylko w towarzystwach katolickich francuskich, pochwala kardynała Verdier, że okólnikiem swoim poruszył jedną z najżywotniejszych kwestyj, jaka w obecnej dobie nasuwa się społeczeństwu francuskiemu.

Problem zmniejszania się liczby urodzin we Francji nie datuje się wprawdzie od dzisiaj, lecz wskutek wojny światowej stał się obecnie szczególnie palącym. To też p. Gascoin stawia zarzut pod adresem rządu, iż zamało dotąd czynił pod tym względem i zachęca sfery rządowe, by szły za przykładem, danym przez kardynała Verdier.

Należy — powiada autor artykułu — systematycznie zdążać do tego, aby z pośród obcokrajowców, przebywających we Francji, wybierać element najzdrowszy i asymilować go stopniowo. Należy w tym celu zmobilizować wszystkie siły, kościół, prasę, szkołę, aby doprowadzić do wytkniętego celu.

Elementy zaś sprzeciwiające się temuż programowi, należy usunąć z Francji.

Duchowieństwo polskie i całe nasze wychodźtwo we Francji z przykrością dowiedziało się na tej drodze, że na jego narodowość, a szczególnie na młode pokolenie polskie we Francji czyni się zakusy i to ze strony władz kościelnych i społeczeństwa katolickiego.

Dziennik paryski „L'Ami du peuple" znany zresztą jest ze swej niechęci do obcokrajowców. Przykrem jest, że autorytety kościelne we Francji poszły tą samą drogą.

W świetle tych wywodów rozumie się także zarządzenia ostatnie rządu francuskiego, utrudniające obecnie polskim duszpasterzom przyjazd do Francji, o czem już pisaliśmy parokrotnie. Duchowieństwo polskie we Francji uważa sobie za zaszczyt, że uznano je za czynnik, sprzeciwiający się nietylko demoralizacji wychodźtwa, ale tak że i jego wynarodowieniu.

Szkoda tylko, że władze nasze nie rozumieją powagi chwili, która wymaga bezwzględnej współpracy duchowieństwa z nauczycielstwem, a prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji na ostatnim zjeździe nauczycieli w Lille wręcz oświadczył, że współpraca taka jest niemożliwa. Zw. nauczycieli polskich we Francji bierze w tej chwili na siebie ciężką odpowiedzialność wobec narodu. Na szczęście nie całe nauczycielstwo polskie we Francji jest zdania prezesa Związku, co z uznaniem podkreślić należy.

Ci wszyscy we Francji, którzy chcą gwałtem wynarodowić Polaków, powinni pamiętać, że tendencje asymilacyjne wytworzą raczej element komunistyczny, tak bardzo zwalczany w tej chwili we Francji, oraz wzmocnią szeregi sekciarzy. KAP.

WŁADYSŁAW PĘKOSŁAW - BORAKOWSKI

Nas troje i świat

9)

Wogóle tam, za progiem mieszkania, jest dziwny świat. Pełno na nim kwiatów i kamieni. Kwiaty pachną, a kamienie są bardzo twarde. Lecz najwięcej jest ludzi. Może niektórzy z nich są — jak kwiaty, a może są i tacy — jak kamienie. Muszą być i jedni i drudzy. Tylko nie zawsze wiadomo — kto czem jest.

Tu — w domu jest cicho i bezpiecznie.

Tam—za progiem jest bardzo pięknie, ale i strasznie. Można się zagubić pomiędzy tyloma ludźmi i zagubić drogę do własnego domu.

Są tacy ludzie, którzy się zagubili i teraz nie mogą już trafić, albo zupełnie stracili swój dom i nie mają nic.

Siedzimy teraz we troje razem. Przez okno dochodzi do nas gwar miasta. Z kątów pokoju, z za mebli, wypełza mrok nadchodzącego wieczoru.

Przytuliłeś głowę do kolan matki. Objąłem was oboje ramieniem i patrzymy wszyscy, jak na ciemniejącym błękicie nieba — wysoko — nad dachami domów migocze blada pierwsza gwiazda.

Tam — skąd dochodzi do nas gwar ulicy — spotykają się z sobą ludzie, którzy czasami siedzą tak, jak my teraz, w swoich domach samotni. Tu jest świat jeden, tam — drugi.

Tamten składa się właśnie ze spotkań różnych ludzi między sobą, różnych radości i smutków. I dlatego jest piękny... i wrogi.

Tu wszystko jest znane i proste. Tam wszystko nieznane zebrało się w jakiś splątany kłąb, którego nikt nie rozplącze.

Gdyby nas trojga zabrakło, wtedy na tym obcym, a jednak wspólnym, świecie nicby się nie zmieniło. Przeszłoby bez śladu, bez wrażenia. Skończyłby się tylko nasz świat.

Tu bije cichutko serce. Tam działa potężny, rozumny, zimny mózg.

Tu — gdy wchodzisz — uśmiechasz się, lub oddychasz lżej po skończonym swym trudzie za progiem domu. Oczy twe wiedzą, co napotkają i nie obawiają się niczego. Gdy wychodzisz stąd tam — wysyłasz baczny wzrok na wszystkie strony — by cię nie trapił niebacznie, lub rozmyślnie, rzucony twardy kamień albo byś w rękę nie ujął pięknego, ale zatrutego kwiatu.

Tu kochające dłonie kobiety budują przytulne zacisze, pełne wspomnień i pełne nowych nadziei na to, co jeszcze nadejść ma, gdy skończy się dzień dzisiejszy. Te dłonie podają ci coraz nowe pąki mającego rozwinąć się kwiecia.

Tam — za progiem — ludzie walczą, wydzierając sobie wzajemnie chleb, niesiony dla dzieci obcych, aby dla swoich mieli go więcej. I nawet wówczas, gdy zgodzą się na wspólne odbywanie drogi i pracy — walczą o jej wybór i lepsze miejsce dla siebie. Nawet wówczas, gdy łączą się między sobą — to łączą się po to, by w gromadzie łatwiej pokonać inne gromady.

Dziwni ludzie, dziwny świat.

Trzeba wielkich, bardzo wielkich wstrząsów i uderzeń serc, by zespolić to wszystko w jedno ognisko, jednako wszystkich grzejące — czy też w jedno źródło, tryskające jednako dla wszystkich czystą i dostępną wodą potoku.

Objąłem was — najbliższych mi dwoje ludzi na świecie — i mówię o tej dziwnej granicy, jaką stanowi próg własnego domu.

Przytula się do mnie głowa twej matki, synku mój mały, a ty sam—w zaraniu swej wiosny będący człowiek — mówisz poważnie: „To zmieńcie ten brzydki świat! Ty i mamusia, i rodzice innych dzieci, wybudujcie inny. Żeby nikt nie bił dzieci, które nie mogą się bronić, gdyż są za słabe. Żeby nikt nikomu nie zabierał chleba, a żeby wszyscy mogli kupić sobie słodkie ciastka i smaczne, soczyste owoce. I żeby wszystkie dzieci puszczano do ogrodu. I jeszcze żeby wszystkie dzieci miały dużo—dużo zabawek. Bo wtedy i rodzice by się cieszyli. Prawda? Zmieńcie ten świat! Wy jesteście dorośli i mądrzy. Cóż? Dziecko jest małe i nie może. Wybudujecie inny, nowy!".

ROZDZIAŁ VIII

ZA PROGIEM

Jesteś już duży, mój synku, choć dla mnie jesteś zawsze mały i niezaradny w chwilach, gdy wchodzisz za próg domu, w którym wieczorem z ufnością zasypiasz.

Dziwne jest życie. Bo oto ciebie, którego uchronić chcę nawet od najmniejszego bólu, zmuszony jestem oddać do szkoły w obcem mieście i pozostawić cię wśród ludzi obcych — samego.

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

ODPOWIEDŹ PRZEMYSŁOWCOM ŁÓDZKIM

CZY CŁO NA BAWEŁNĘ I WEŁNĘ TO PERSPEKTYWA BRAKU CHLEBA?

Na artykuły nasze w sprawie konieczności obłożenia cłem bawełny i wełny odpowiedział organ wielkiego przemysłu włókienniczego, łódzka „Prawda".

W obszernym artykule próbuje tygodnik ten zlekceważyć uzasadnienie naszych wywodów, nie próbuje natomiast obalić naszych argumentów. Wręcz przeciwnie, ze szczerością godną uznania potwierdza, że konsumcja włókiennicza w Polsce jest tą częścią konsumcji, na której w chwilach niedostatku można robić oszczędności. Pokrywa się to z naszymi postulatami, które brzmią: *„Polska jako całość jest za biedna na to, by mogła przywozić bawełnę i wełnę z zagranicy w dotychczasowych ilościach. Musimy na rzeczach tych oszczędzać, bo nie mamy czem za nie płacić. Oszczędnością tą mają być cła przywozowe".*

Przemysłowcy łódzcy wysunęli natomiast kilka pytań, które mają dowieść, że teoretycznie przez nich nie kwestjonowana teza konieczności ceł włókienniczych, w praktyce nie da spodziewanych korzyści.

Czytelnicy może pamiętają, że proponujemy część kilkusetmiljonowego przywozu zastąpić własną uprawą lnu i krajową wełną.

Pokpiwając sobie z tych rzeczy, łódzka „Prawda" pyta się:

„Ile mórg gruntu należałoby przeznaczyć pod uprawę lnu, aby pokryć przynajmniej połowę zapotrzebowania tkanin i materjałów bawełnianych, licząc zamiast 1 kg. bawełny, 1,5 kg. lnu jako cięższego, na to by otrzymać około 45 miljonów kilogramów włókna lnianego? Czy skutkiem takiego zmniejszonego obszaru uprawnego dla zbóż nie powstawałoby niebezpieczeństwo, że w latach mniej niż przeciętnego urodzaju zabraknie nam zbóż?"

Przyznamy się, że pytania te zaskoczyły nas, gdyż na ich właśnie podstawie „Prawda" pisze *„że oszczędzać można na materjałach włókienniczych a nie na chlebie".*

Pisząc artykuły, polegaliśmy na ogólnej naszej orjentacji. Czyż byśmy się pomylili?

Dla sprawdzenia bierzemy 14 tom *„Sprawozdania Komisji Ankietowej"*, dotyczący przemysłu włókienniczego. Członkiem tej komisji był p. Hołyński, był p. Battaglia i inni mężowie zaufania przemysłu. O ile nas pamięć nie myli, rzeczoznawcami byli liczni fabrykanci łódzcy a z ich ramienia bodaj że p. inż. Szrednicki, były dyrektor Żyrardowa, znawca spraw lnianych. Informacje zawarte w sprawozdaniu nie są zaopatrzone w żadne votum separatum tych panów.

Na str. 88 — 92 znajdujemy omówienie wszystkich interesujących nas spraw. Czytamy tam między innemi: *„Dotychczas rolnik polski ponosi szkody, z których rozmiarów wcale sobie nie zdaje sprawy. W obecnym stanie rzeczy bowiem osiąga on, zbierając: 2000—3000 kg słomy lnianej z 1 hektara po cenie zł. 1.25 za metr, średnio zł. 600 oraz 600 — 800 kg. nasion po cenie zł. 0.65, średnio zł. 420. Ogółem średnio zł. 1.020 z 1 hektara ziemi.*

Przy zmienionych według naszych wskazań warunkach (dobór nasion, stosowanie nawozów sztucznych, dobór gleby, pielęgnacja właściwa) ten sam rolnik osiągnąłby z jednego hektara 6000 kg słomy, która wydawałaby średnio: 600 kg. włókna po średniej cenie zł. 408 — 2.450, 600 kg. pakuł po cenie zł. 1.25 — 750, 300 kg. nasion po cenie zł. 0.65 — 520. Razem średnio 3.720, a po potrąceniu zwiększonych kosztów produkcji i przeróbki około zł. 300, razem średnio 3.420 zł."

Panowie chcecie więc wiedzieć, jaki obszar potrzebny będzie na otrzymanie 45.000.000 kg. włókna?

Jeżeli weźmiemy najniższą, obecną wydajność zbioru słomy 2.000 z hektara, otrzymamy 200 kg. włókna z hektara. Na 45 milj. kg. potrzeba 225.000 hektarów ziemi pod uprawę lnu w najgorszym (według Komisji Ankietowej) wypadku a 75.000 ha w najlepszym razie. Bądźmy jednak jeszcze większymi pesymistami i powiedzmy, że potrzeba nam aż 300.000 hektarów.

Czy z tego powodu zabraknie nam zboża? Zobaczmy, jaki procent wyniesie to od ogólnego obszaru użytego pod uprawę zboża i kartofli. Nie mamy w tej chwili pod ręką cyfr nowych, więc weźmiemy cyfry przeciętne roczne za czas 1921 — 1925.

Pod zasiewami i uprawą było wtedy: Na pszenicę 1.016.000 hektarów, żyto — 4.453.000 ha, jęczmień — 1.162.000 ha, owies — 2.406.000 ha, ziemniaki—2.224.000 ha. Razem 11.261.000 hektarów.

Cały obszar potrzebny pod uprawę lnu wynosi zatem zaledwie 2,2 proc. (dwa procent) obszaru uprawnego pod zboża i ziemniaki.

Nie zabraknie nam więc chleba, gdy sami sobie będziemy uprawiali len. Obawy przemysłowców łódzkich są bezpodstawne.

Natomiast ważną rzeczą jest, że rolnicy mogliby na uprawie lnu dla 45.000.000 kg. włókna zarobić przeszło 200.000.000 złotych, gdyby ceny lnu były normalne. Ponieważ jednak spadły ceny bawełny, spadły i ceny lnu i dopiero cło na bawełnę usunęłoby taką współzależność.

„Prawda" naigrywa się dalej, z postulatu, by przywozić bawełnę i wełnę przez Gdynię i Gdańsk a nie przez Bremę, Hamburg i inne porty niemieckie.

Na to nie potrzebujemy odpowiadać. Odsyłamy przemysłowców łódzkich do tegoż „Sprawozdania Komisji Ankietowej" a na str. 91, 92 i 79, 80, 81 i 82 znajdą własne swoje informacje, całkowicie popierające nasze tezy. Nie bierzemy oczywiście, przemysłowcom łódzkim za złe tę ich krótką pamięć, gdyż nie wolno im dziś myśleć o uniezależnieniu się od Bremy, gdyż Brema ma ich, jak to się mówi, „w kieszeni" i silnie ich uzależnia finansowo.

Sprawa cła na bawełnę i wełnę jest koniecznością państwową i czy przemysłowcy chcą czy nie, cła muszą być wprowadzone. Przemysłowcy bowiem w tym samym numerze „Prawdy" przyznają, że położenie będzie beznadziejne, jeżeli nie uzyskamy pożyczki zagranicznej. Przemysłowcy wiedzą równie dobrze jak i my, że o pożyczce dostatecznie wielkiej niema mowy. Z drugiej strony żaden rząd polski niema prawa założyć rąk i czekać zmiłowania Boskiego. Każdy rząd — sympatyczny nam czy niesympatyczny — musi wszelkiemi własnemi polskiemi siłami dążyć do wybrnięcia z sytuacji. Wskazujemy konkretną, aczkolwiek żmudną drogę takiej pracy: cła na surowce włókiennicze.

Mają więc przemysłowcy dwie drogi: albo drogę, na którą już wkroczyli, t. j. agitację przeciwko rzeczy nieuniknionej, albo współpracę, by rzecz nieunikniona została zrealizowana w postaci dla przemysłu jaknajmniej dotkliwej.

K. Obrycki

Działalność P. K. O.

WYNIKI Z TRZECH KWARTAŁÓW R. B.

Bilans brutto P. K. O. na dzień 1 października r. b. oraz dane zaczerpnięte z oficjalnej statystyki tej instytucji, pozwalają na objektywne odtworzenie obrazu działalności P. K. O. w okresie trzech kwartałów r. b. oraz na stwierdzenie tendencyj rozwojowych, charakteryzujących najważniejsze dziedziny działalności tej instytucji. W grupie interesów biernych największy rozwój wykazuje działalność oszczędnościowa P. K. O.; jednocześnie ze wzrostem jakościowym obrót oszczędnościowy wykazuje w okresie trzech kwartałów bardzo silny wzrost ilościowy. Obrót czekowy P. K. O. wykazuje również znaczny wzrost. Za okres trzech kwartałów r. b. ogólny obrót czekowy P. K. O. osiągnął kwotę 18 miljardów zł, a więc wynosił przeciętnie miesięcznie 2 miljardy złotych. Obrót bezgotówkowy, przelewany wynosił przeciętnie 33% ogólnego obrotu czekowego P. K. O. Lokata w nieruchomościach wzrosła z kwoty 29 miljonów w dn. 1 stycznia 1930 r. do zł 31 miljonów w dniu 1 października r. b.

Przemysł gumowy

KONFERENCJA W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

Wobec zerwania syndykatu gumowego i dezorganizacji handlu obuwiem gumowem p. minister Przemysłu i Handlu zaprosił delegacje fabryk krajowych na konferencję, dla sprecyzowania postulatów fabryk co do konsolidacji przemysłu gumowego.

Przedstawiciele firm „Pepege" „Przemysł gumowy Ardal", „Gentleman", „Schweikert", „Wudeta" i „Rygawar" w dyskusji ustalili konieczność ponownego zorganizowania syndykatu.

W wyniku konferencji postanowiono złożyć p. ministrowi P. i H. obszerny memorjał.

Wszerz i wzdłuż

PRZYJACIÓŁKA

Pani Niunia miała przyjaciółkę — primo voto Wystrugalską, — secundo voto — Oblatalską. Była to osoba nieomal tej szerokości co wzrostu, ale — jak twierdziła — jadała tyle co kanarek.

— Spadłam z ciała, moja droga — żaliła się przy każdej sposobności — tylko na na pozór tak jakoś tego nie widać.

I zjadała talerz faszerowanej kapusty, cztery bułeczki z szynką, kilka ciasteczek z kremem i ze dwa jabłka — dla wyregulowania żołądka.

Wogóle przyjaciółce pani Niuni szło wszystko w życiu jak z kamienia. Miała tam jakieś kilkanaście tysięcy na hipotece, kilkanaście w P. K. O., jakieś tam marne parę tysięcy u ludzi, jeszcze kilka po rozmaitych dziurach, ale jak na złość nikt nie płacił procentu, zarywał, niedotrzymywał terminu i biedne kobiecisko nie spało ze zmartwienia po nocach ledwie koło południa otwierając oczy z męczącego snu.

— Chudnę, nie sypiam, nie jadam — biadała — niemam do niczego energji, dom mi zbrzydł i prawdopodobnie skutkiem tego na drugiem śniadaniu bywała u tej poczciwej Olesi, na obiedzie u pani Niuni, podwieczorki systematycznie jadała już u Kazi, a na kolację zawsze ją tam ktoś zaciągnął.

— Nie uwierzycie moi drodzy, jak mnie taki tryb życia męczy ale cóż robić, sierocie zawsze wiatr w oczy.

Pozatem była to osoba o sercu niezmiernie wrażliwym i czułym.

— Wiecie — opowiadała przyjaciółkom — zabrałam tę biedną, kochaną Stefę na wieś, niech sobie dziewczyna trochę powietrzem i swobodą odetchnie.

A biedna kochana Stefa przez kilka dni pobytu w Baraniej Wólce musiała pocerować wszystkie pończochy (pięty zdarte nieomal do samych łydek), usmarzyć borówki, popakować kosze, przerobić dwie kołdry i nazbierać nasienia nasturcji, na specjalne, domowe leki.

— Powiadam wam, dziewczyna odżyła jak róża!

Trzeba to już przyznać, że ludzie nie umieli się odpłacić pięknym za nadobne. Kto to tam dziś rozumie serce i sumienie!...

Naprz. wynajęła pani drugie voto Oblatalska letnisko za 600 zł. i wyobraźcie sobie gospodarz chce — 600! Nie może tego zrozumieć, że lato było deszczowe, kot zjadł 2 kilo polędwicy i garnek masła, a myszy pocięły kołdrę, przerobioną potem przez tę poczciwą Stefkę.

Nie i nie tylko 600!

— Od ust sobie odejmuję, poprostu niemam co na siebie włożyć a pan 600 i 600!

No i po tygodniu takich konferencyj, gospodarz machnął ręką i opuścił 50 zł.!

— Proszę was — żaliła się secundo voto Oblatalska — trzeba nie być człowiekiem, żeby opuścić tylko 50 zł. A pogoda, a kot, a kołdra, a pobyt Stefki — to nic?

Ale kto to się dzisiaj pozna na dobrym sercu? Trzeba takiego szukać nie ze świecą, ale wprost z lampą łukową! Może nie?

I. Raca

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.92½.

DEWIZY

Holandja 359.10; Londyn 43.33; Nowy Jork 8.914; Nowy Jork (kabel) 8.923; Paryż 35.07; Praga 26.45; Szwajcarja 173.10; Wiedeń 125.65.

Obroty mniejsze, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.92¾. Rubel złoty 4.76¼. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.83; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.37. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych Berlin 212.62.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. budowlana 50.00; 7 proc. paż. stabiliz. 83.00—83.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna (sztuki serjowe) 101.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00; 5 proc. konwersyjna 48.50; 6 proc. poż. dolarowa 76.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 45.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie 70.00 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 51.75; 5 proc. L. Warszwy 55.75; 4½ proc. L. Z. Warszawy 52.75—52.50; 8 proc. L. Z. Warszawy 71.25—71.75; 8 proc. L Z. Łodzi 67.25—67.50; 8 proc. L. Z. Kalisza 64.25.

AKCJE

B. Polski 161.50—161.00—161.25; B. Zachodni 70.00; warsz. Tow. fabr. cukru 33.00; Cegielski 37.00; Lilpop 23.25; Norblin 35.25—35.50.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 7 proc. stabilizacyjna. Dla listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcyj — przeważnei utrzymana.

ZBOŻE

POZNAŃ: Żyto 17.75—18.25, pszenica 23.75—25.50, jęczmień browarny 25.00—27.00, przemiałowy 19.00—21.50, owies 17.00—19.00, mąka żytnia 65 proc. 28.50, pszenna 65% 41.50—44.50, otręby żytnie 10.50—11.50, pszenne 12.00—13.00, pszenne grube 14.00—15.00, rzepak 43—45, groch Wiktorja 28.00—33.00, słoma prasowana —, siano luźne —, prasowane — —, ziemniaki jadalne 2.00—2.30.

Wzajemna wymiana

Przekazów pocztowych z Grecją i Egiptem

Podjęta została wzajemna wymiana przekazów pocztowych między Polską a Grecją oraz między Polską a Egiptem na zasadach obowiązujących ogólnie w obrocie z zagranicą. Do wymiany dopuszczone zostały narazie tylko zwykłe przekazy pocztowe: do — 1000 fr. franc., a do Egiptu — 20 funtów.

Występ tenora

ZE ŚWIATA

Maroko przoduje

Linja autobusów sypialnych

W najbliższym czasie zostanie wprowadzona na linji Fez — Mawakesz (520 km.) regularna komunikacja autobusowa na wozach zaopatrzonych w łóżka.

Przejazdy będą mogły być uskuteczniane nawet w nocy a pasażerowie oddawać się spaniu.

Wozy sypialne posiadają po dwa przedziały z trzema łóżkami każdy; trzeci przedział służy jako toaleta. Wreszcie w ostatnim przedziale znajduje się 7 fotelów dla pasażerów nie korzystających z łóżek.

Krowa z protezą

Farmer — przyjaciel zwierząt

W Nowej Południowej Walji (Australja) pewien farmer nazwiskiem Clayfield szczyci się posiadaniem krowy o drewnianej nodze.

Zwierzę, mianowicie złamało sobie nogę mając dwa lata: litościwy właściciel zamiast dobijać ją polecił amputować nogę, a następnie założyć protezę. Obecnie ma 8 lat dostarcza obficie mleko i jest matką 3 cieląt.







WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Budowa nowej rzeźni. — Na ostatnio odbytej w Urzędzie Wojewódzkim konferencji poświęconej omówieniu sprawy budowy w Wilnie rzeźni eksportowej, chłodni i bekoniarni szeroko została omówiona strona finansowa zamierzonego przedsięwzięcia. Koszty budowy obliczone są na przeszło 4 miljony złotych przyczem przy finansowaniu tej imprezy miasto może liczyć na b. wydatną pomoc finansową ze strony Polskiego Banku Rolnego.

W dniu 7 b. m. J. E. ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski odprawił w asystencji kapituły oraz licznie zebranego duchowieństwa, przedstawicieli władz i organizacyj społecznych, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Wielkiego Księcia Witolda, którego zwłoki przed pięciuset laty sprowadzone zostały z Trok i spoczęły na wieczny odpoczynek w bazylice katedralnej.

Pośrodku świątyni ustawiony został katafalk, przybrany pięknie zielenią. W stallach zasiedli wybitniejsi przedstawiciele duchowieństwa z JJ. J.E. J.E. ks. biskupami K. Michalkiewiczem i W. Bandurskim na czele.

Dalej zgromadzili się przedstawiciele władz z p.p. wojewodą Raczkiewiczem i prezydentem Folejewskim na czele oraz liczne rzesze modlących się.

W trakcie nabożeństwa J. E. ks. biskup Michalkiewicz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

NIEMENCZYN

Wystawa rolnicza. — W dn. 6 b. m. odbyła się w Niemenczynie powiatowa wystawa przysposobienia rolniczego, zorganizowana przez powiatową komisję tegoż przysposobienia. Wystawa ta była wynikiem sumiennej pracy członków Związku Młodzieży Wiejskiej i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w tegorocznym sezonie na t. zw. konkursach rolniczych, kierowanych przez agronoma Towarzystwa Rolniczego i agronoma sejmikowego. Wystawa zgromadziła 40 zespołów powiatu wileńsko - trockiego w lokalu Domu Żołnierza Polskiego.

WOJ. TARNOPOLSKIE

KRUSZWICA

Przyjazd Ks. Kardynała - Prymasa. — W niedzielę 9 b. m. przyjechał w gościnne mury prastarego grodu Ks. Prymas Dr. Hlond na uroczystość instalowania Kapituły Kolegjaty kruszwickiej. Ks. Prymas wręczył nowy statut Kapitule, przez co uzyskała tut. Kapituła duże uprawnienia kościelne. Ks. Prymas - Kardynał Dr. Hlond, przyjechał do tut. grodu rano o godz. 9-ej gdzie powitał go przed ratuszem p. burmistrz Borowiak. Następnie Ks. Prymas udał się do Kolegjaty, gdzie powitał Go i wprowadził w uroczystej procesji ks. prałat Schoenborn w otoczeniu duchowieństwa, do katedry. Po uroczystem nabożeństwie, które odprawił ks. prałat Schoenborn, wygłosił kazanie Ks. Prymas następnie udał się na Kapitularz, na pierwsze inauguracyjne posiedzenie Kapituły.

BORYSŁAW

Produkcja ropy naftowej. — Produkcja ropy naftowej na terenie Rzplitej wynosiła w sierpniu r. b. 5.696 cystern, (t. j. 891 więcej, niż w lipcu), czyli 56.965 ton. Z powyższej ilości 45.672 tony wypada na Zagłębie Borysławskie 7.200 ton na Jasielskie i 4.093 ton na Stanisławowskie. Konsumcja krajowa produktów naftowych lekko się wzmogła ponad miarę zjawiska sezonowego, dając nadwyżkę o 38 wagonów w stosunku do sierpnia 1920 r.

Samorządy grodzieńskie

PRACE RESTAURACYJNE SZKÓŁ

Rada szkolna powiatowa w Grodnie nadsyła nam w związku z zamieszczonym artykułem p. t. „Rujnująca gospodarka”, następujące wyjaśnienie:

Nieprawdą jest, że władze zatwierdziły we wsi Łaszy powiatu grodzieńskiego budowę szkoły i przeznaczyły na ten cel odpowiednie kredyty.

Nieprawdą jest, że coś się stało z zakupionym materjałem na budowę tej szkoły i wyasygnowanymi na ten cel pieniędzmi.

Natomiast prawdą jest, że żadne kredyty na budowę szkoły w Łaszy nie były przyznane, ani też budowa szkoły w tej wsi nie była zatwierdzona, gdyż we wsi Łaszy istnieje szkoła powszechna wybudowana przed wojną w budynku murowanym dobrym i potrzeba wybudowania tam gmachu szkolnego nie zachodziła i nie zachodzi.

Nieprawdą jest, że gdzieś się podziały pieniądze w wysokości kilku nastu tysięcy na budowę szkoły w Hlebowiczach.

Natomiast prawdą jest, że ani władze państwowe, ani samorządowe żadnych kredytów na budowę lub odbudowę budynku szkolnego w Hlebowiczach nie udzieliły, nie mogły więc gdzieś się podziać przeznaczone na budowę szkoły pieniądze, gdyż pieniądze te wogóle wyasygnowane nie były.

Nieprawdą jest, że coś się stało z funduszami na budowę szkół w Wołpie, Gudziewiczach, Dubnie i Mostach.

Natomiast prawdą jest, że dla m. Wołpy i w. Dubna żadnych kredytów władze państwowe lub samorządowe dotychczas nie udzieliły.

Prawdą jest, że dozory szkolne w Wołpie i Dubnie przeprowadziły z funduszów gminnych gruntowny remont bardzo zniszczonych gmachów szkolnych, pokrywając blachą budynki oraz czyniąc inne adoptacje.

Prawdą jest, że w Mostach została pobudowana 4-klasowa szkoła, którą całkowicie wykończono w r. 1928. Na budowę tej szkoły Sejmik Grodzieński wyasygnował 70.702 zł. 97 gr. Pozatem żadnych innych kredytów na budowę tej szkoły gmina Mosty nie otrzymała.

Prawdą jest, że na remont uszkodzonej wskutek działań wojennych w 50 proc. szkoły we wsi Gudziewicze zostało przyznane i wypłacone w r. 1926 4.000 zł. pożyczki. Gmina odrestaurowała całkowicie gmach tej szkoły układając nowy dach, podłogi, sufit, drzwi itp. kosztem 7.000 zł. Otrzymana pożyczka została więc zużyta celowo.

Nieprawdą jest, że „coś się robi z cegłą dla szkoły w Indurze i że jest ona w innym celu użyta”.

Natomiast prawdą jest, że w m. Indurze buduje Sejmik Grodzieński wspólnie z gminą i magistratem m. Indury gmach 7 klasowej szkoły powszechnej, na który to cel Sejmik wydał już zł. 78.202 gr. 96. Budowę prowadzi z przetargu Warszawska Spółka Budowlana. Do dziś zakupiono i zwieziono kamienie, cegłę, wapno, założono fundamenty — obecnie wznoszone są mury.

Natomiast nieprawdą jest, że w rzece Niemnie i Świsłoczy leży materjał budowlany i cegła.

WOJ. POMORSKIE

TORUŃ

Wystawa budowlana. — W sobotę 8 b. m. odbyło się w Toruniu w hali wystawowej w Cegielni otwarcie V. Pomorskiej Wystawy drobnego inwentarza (drobiu, gołębi, królików, zwierząt futerkowych). W obecności przedstawicieli władz, przedstawicieli Izby Rolniczej, prasy i licznego grona hodowców i publiczności otwarcia wystawy dokonał prezes Pom. Izby Roln.

Wystawa obecna, aczkolwiek liczy mniej wystawców, niż poprzednie, jednak poziom eksponatów tak pod względem jakościowym jak i ilościowym znacznie wzrósł. Na liście wystawców figurują nazwiska hodowców nie tylko z Pomorza, ale i z Wielkopolski a nawet z województw centralnych.

Ciekawa ta wystawa trwać będzie od soboty 8 b. m. do środy 12 b. m. włącznie i dostępna będzie dla zwiedzających codzień z wyjątkiem ostatniego dnia (środy) w którym o godz. 12 nastąpi zamknięcie wystawy. Wystawione eksponaty można kupować.

BYDGOSZCZ

Wymiana teatrów. — Sąsiedzkie stosunki pomiędzy Teatrem bydgoskim a toruńskim zacieśniły się w sezonie obecnym. Dyrektor Stoma udaje się w przyszłym tygodniu z przedstawieniem opery Verdiego „Traviata” do Torunia, zespół zaś operetki toruńskiej zawita w tymże dniu (piątek dnia 14 listopada) do Bydgoszczy, aby odegrać w Teatrze Miejskim operetkę Kalmana p. t. „Księżna Chicago”.

TUCHOLA

Fundacja zmarłego duszpasterza. Zmarły niedawno i żałowany przez parafjan długoletni duszpasterz parafji tucholskiej ś. p. ks. kanonik Wegner ufundował na budowę nowego kościoła w Tucholi (bowiem dotychczasowy jest za szczupły i nie wszystkich może pomieścić) 35.000 zł, na rzecz misyj 10.000 zł, na ubogich w ręce Tow. Pań św. Wincentego a Paulo 3.000 zł, na klasztor miejscowy sióstr Elżbietanek 200 zł, na zakład św. Boromeusza w Chojnicach 1.000 złotych.

WOJ. POZNAŃSKIE

KOŚCIERZYNA.

Perony tunelowe na dworcu. — W przyszłym roku projektuje się wybudowanie na dworcu w Kościerzynie nowoczesnych tunelów peronowych.

Tym sposobem Kościerzyna otrzyma bardziej nowoczesny wygląd.

DZIAŁ LEKARSKI

BOLESNE I KONIECZNE MEMENTO

HISTORJA KATEDRY KAMIENIECKIEJ

Literaturę monograficzną z zakresu zabytków naszych wzbogaciła, wytwornie wydana, praca inżyniera Karola Iwanickiego o katedrze w Kamieńcu Podolskim.*)

*) Karol Iwanicki Inżynier Architekt. *Katedra w Kamieńcu.* Warszawa 1930.

— „Los zrządził — pisze we wstępie autor, że w chwili odrodzenia Ojczyzny poza granicami Państwa Polskiego, — ale nie poza granicami Polski, pozostał Kamieniec nad Smotryczem, mauzoleum bohaterów, perła korony Królowej Polski.

Katedra kamieniecka jest obecnie na głucho zamknięta. Nie wiemy, czy na szczycie minaretu świeci jeszcze posąg Marji, ustawiony pobożnemi rękoma. Nie wiemy czy w tym, tak bohaterskim i męczeńskim przez wieki Kamieńcu, bije jeszcze chociaż jedno szczere serce polskie...

Ale to wiemy napewno, że ziemia ta, tak lekkomyślnie przez nas odstapiona traktatem Ryskim w r. 1920, przesiąknięta krwią walecznych, jest ziemią o polskiej kulturze i narazie zapomnianą częścią Polski.

Nieodzownym obowiązkiem jest przypomnieć, iż najsilnieszemi więzami są właśnie więzy kultury — i co jest narazie od całości oderwane bezwzględnie do tej całości wrócić powinno”.

Praca K. Iwanickiego posiada charakter monografji historycznej Część opisowa potraktowana jest może zbyt pobieżnie.

Lukę tę uzupełniają jednakże doskonałe zdjęcia fotograficzne, plany i przekroje.

Autor nie ograniczył się do zobrazowania przeszłości samej katedry, ale przeprowadza jej historję na tle dziejów Kamieńca, tej kresowej strażnicy, tego „przedmurza Rzeczypospolitej”, zasłaniającego „przedmurze chrześcijaństwa” — Polskę.

W epoce naporu ekspansji tureckiej na Europę, Kamieniec był na ustach całej Europy. Papieże Mikołaj V, Juljusz II i Leon X wyznaczyli część świętopietrza na wzmocnienie tej, najdalej ku „dzikim polom”, wysuniętej twierdzy polskiej.

Ale Kamieniec posiadał znaczenie nie tylko jako twierdza — ale także jako placówka kultury polskiej.

„Wystarczy chwilkę czasu — zaznacza słusznie autor — by spoglądając na geograficzne położenie Kamieńca i przypomniawszy sobie historyczne warunki XVI i XVII w. Polski i sąsiednich kulturalnych krajów — zrozumieć, iż Kamieniec był tą bramą, którą wpływ kultury płynął szerokiem korytem, hen od Italji, Rzymu, poprzez Kraków i Lwów i stąd promieniował tak na najbliższą okolicę, jak i dalsze kraje.

Katedra kamieniecka — to także rezultat polskich wysiłków, polskiej, zachodniej kultury.

Praca K. Iwanickiego jest czemś więcej niż zwykłą monografją historyczną.

To zarazem przypomnienie — bolesne być może, ale konieczne.

Nie wolno nam zapominać o tej reducie polskiej, zhańbionej dzisiaj i zbeszczeszczonej.

M. Skr.

WOJ. KIELECKIE

RADOM

Komitet „Dni przeciwgruźliczych”. Z inicjatywy Polskiego Związku Przeciwgruźliczego w Warszawie, tymczasowy Zarząd miasta przystępuje do organizowania lokalnego komitetu „Dni przeciwgruźliczych”.

W dniu 10 b. m. o godz. 18-ej w sali rady miejskiej (gmach magistratu) odbędzie się posiedzenie.

WOJ. WILEŃSKIE

ŚWIĘCIANY

Potajemne gorzelnie. — Ostatnio na terenie powiatów wilejskiego, mołodeczańskiego i brasławskiego zanotowano cały szereg wypadków lekkiego zatrucia samogonem, co wskazywa to, iż na terenie wymienionych powiatów kwitnie potajemne gorzelnictwo. W związku z tem władze bezpieczeństwa publicznego przystąpiły do tępienia potajemnego gorzelnictwa.

ŻYCIE STOLICY

NOWENNA W KOŚCIELE PP. KANONICZEK

Staraniem zrzeszeń religijnych i katolickich społecznych stowarzyszeń kobiecych odbędzie się w kościele PP. Kanoniczek w dniach od 12 listopada do 20 listopada, co dziennie o godz. 8-ej rano, nowenna Mszy św. na intencję Ojczyzny.

AKCJA KATOLICKA II-GI DZIEŃ KURSU SPOŁECZNEGO

Drugi dzień Kursu Społecznego Akcji Katolickiej poświęcony został zagadnieniu społecznych przeobrażeń miasta i przyczyn socjalnych Akcji Katolickiej. Sprawę tę referował jeden z najwybitniejszych znawców tej dziedziny Prof. Uniwersytetu Lubelskiego Ks. Dr. A. Szymański. W wykładach swoich przedstawił prelegent wewnętrzne przemiany w dzisiejszem społeczeństwie. wykazał rozbicie wskutek warunków ekonomicznych rodziny, dookoła której w dobie obecnej potworzyły się nowe zespoły społeczne, w których współcześni znajdują to, co dawniej dawała im rodzina. Dzisiejszy rozwój życia państwowego i udział w nim obywateli bez względu na wyznanie, doprowadził do awyznaniowego pojęcia państwa, a w życiu społecznem wytworzył podatny grunt na wpływy laickie, przesiąkające wszystkie dziedziny życia. Dla przeciwstawienia się całej dzisiejszej kulturze laickiej, potrzeba katolików, którzyby w życie swe zawodowe, rodzinne. państwowe, wnieśli bez kompromisu zasady Chrystusowe.

SĄDY DLA AUTOMOBILISTÓW

Na odbytej konferencji związku właścicieli dorożek samochodowych w dniu 7 b. m. w sprawie sądów automobilowych został ustalony komitet wykonawczy, który ma przedstawić po jednym przedstawicielu z każdego związku samochodowego.

Komitet ma za zadanie — zebranie materjału o sądach automobilowych. istniejących we wszystkich państwach Europy oraz przygotowanie memorjału dla przedstawienia w Ministerjum Sprawiedliwości. domagając się wyznaczenia specjalnych sądów automobilowych.

LOTNISKO SPORTOWE

Warszawski Aeroklub Akademicki podjął z inicjatywy swego prezesa, kpt. Halewskiego, starania u władz rządowych i miejskich o teren pod lotnisko dla sportu, blisko centrum miasta.

Wymienione są pastwiska na Gocławku i Kamionku. Sprawa ta, wobec rychłego przeniesienia lotniska mokotowskiego na Okęcie, jest niezmiernie pilna i ważna.

45215 GŁODNYCH NAKARMIONO

W ub. mies. korzystało z bezpłatnych obiadów wydawanych na rachunek miasta w kuchniach Obywatelskiego komitetu 45.215 osób. w tem 29.772 bezrobotnych pracowników fizycznych i 15.443 umysłowych

Wydatek miasta na ten cel wyniósł ponad 25 tysięcy zł.

KRZYKLIWY, NATRĘTNY, NIEHIGIENICZNY

Handel uliczny w śródmieściu

POWINIEN BYĆ WRESZCIE ZLIKWIDOWANY

Od dłuższego czasu zwraca uwagę mieszkańców stolicy hałaśliwy, natrętny, tamujący ruch, handel uliczny. Od wczesnych godzin do późnej nocy na ulicach śródmieścia, na placu Napoleona, przed dworcem Głównym uwija się cała masa sprzedawców, którzy handlują wszelkiem drobiazgiem, począwszy od obwarzanków, niewiadomego pochodzenia, a skończywszy na piórach i portmonetkach. Ten handel prowadzony jest na podstawie zezwoleń, wydawanych przez inspekcję handlową, która, choć nie udziela wprawdzie pozowoleń na okupowanie pryncypalnych ulic przez przekupniów, lecz naogół patrzy na handel uliczny przez palce.

Ma to ten skutek, że na Marszałkowskiej, na Mazowieckiej, na Nowym Świecie kręca się jakieś podejrzane typy i stawiając brudne kosze na chodniku nawołują do kupowania brudniejszych od koszów—obwarzanków! Przy dworcu Głównym—typy z osławionego „cyrku" trudnią się sprzedażą piszczałek dla dzieci! Gdzieindziej —grasują sprzedawcy grzebyków, handlarze owoców. ba, nawet pączki sprzedawane są z niczem nieprzykrytych koszów, stojących wprost na błocie ulicznym. Jak dalece handel taki szkodzi reprezentacji miasta i w jakiej sprzeczności stoi z elementarnemi zasadami higieny — tłumaczyć nie potrzeba. Policja, coprawda, ściga sprzedawców ulicznych, ale trudno ją przecież i tem obarczać, zwłaszcza — w okresie wyborów.

Reorganizacją handlu ulicznego powinna zająć się inspekcja miejska i nie wydawać przekupniom ulicznym pozwoleń za wyjątkiem handlu pod halami i na bazarach. Urzędnicy Inspekcji Miejskiej powinni nieco częściej kontrolować stan tych ulic warszawskich, które stały się ostatnio terenem handlu. Może drogą ustawicznej obserwacji uda się natrętnych krzykaczy wyplenić ze śródmieścia.

Cis.

DZISIEJSZE UROCZYSTOŚCI W STOLICY

Dzisiejsze święto — dwunastej rocznicy Niepodległości stolica obchodzić będzie uroczyście.

Nabożeństwa odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań.

O godz. 8.45 r. na placu Marszałka Piłsudskiego zbiorą się organizacje społeczne, b. wojskowych i p. w. ze sztandarami celem złożenia hołdu Nieznanemu Żołnierzowi, po czem nastąpi pochód na pole Mokotowskie.

Na polu rewji w Mokotowie

O godz. 9.30 r. wszystkie oddziały wojskowe garnizonu Warszawy, Modlina, Rembertowa i Zegrza KOP., policji i straży granicznej, organizacje społeczne, b. wojskowych i przysposobienia wojskowego, zajmą miejsca na polu Mokotowskiem według ułożonego planu.

Na trybunie głównej zasiądzie P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków rządu i świty, dyplomacji i t. d. Pozostałe trybuny przeznaczone są dla publiczności.

Plan rewji

Godz. 9.50 dowódca OK. I gen. Wróblewski, odbierze raport i dokona przeglądu oddziałów.

Godz. 10.10 — przegląd szeregów przez gen. Konarzewskiego.

Godz. 10.30 — msza polowa, celebrowana przez biskupa polowego W. P. ks. St. Galla i kazanie ks. biskupa Bandurskiego.

Godz. 11.05 — przegląd oddziałów przez Marszałka Piłsudskiego.

Godz. 11.30 — przybycie P. Prezydenta Rzplitej i rewja.

Po defiladzie pochód organizacyj społecznych ul. Polną do Belwederu.

Koncerty na placach

Od godz. 7 wiecz. orkiestry wojskowe koncertować będą na pl. Marszałka Piłsudskiego, — na rogu Al. Jerozolimskich i 3-go Maja. przed dworcem Głównym — przed Zamkiem — przed „Domem. Żołnierza" na Pradze, — na pl. Teatralnym, — na pl. Unji Lubelskiej — na rogu ul. Zieleniewskiej i Targowej.

GODZINY URZĘDOWANIA I PRACY

W DNIU DZISIEJSZYM

Dziś, jako w dniu święta Niepodległości, praca w biurach, sklepach i urzędach będzie częściowo przerwana.

URZĘDY PAŃSTWOWE

będą nieczynne przez cały dzień. Ustanowione będą jedynie dyżury dla załatwiania najpilniejszych spraw.

MAGISTRAT

nie będzie czynny. W poszczególnych wydziałach ustanowione zostaną dyżury do godz. 12-ej w poł. Praca w przedsiębiorstwach miejskich odbywać się będzie tak, jak w dnie świąteczne.

BANK POLSKI

załatwiać będzie jedynie czynności w dziale rachunków żyrowych oraz wekslowych do godz. 12-ej. Pozostałe działy — nieczynne.

BANKI PRYWATNE

czynne będą tylko do godz. 11-ej w dziale kasowym.

P. K. O.

będzie załatwiała wszelkie czynności do godz. 12-ej w poł.

SKLEPY

zamknięte będą wszystkie od g. 9-ej rano do 1-ej po poł. Potem— mogą być otwarte.

POCZTA

załatwiać będzie wszelkie czynności tak, jak w niedzielę, t. j. od godz. 9 — 11 za wyjątkiem wypłat.

POCZTÓWKI LISTOPADOWE

Z okazji stulecia powstania wyda komitet serję pocztówek okolicznościowych, przedstawiających bohaterską śmierć gen. Sowińskiego według obrazu Wojciecha Kossaka.

PLAN REGULACYJNY STOLICY

Plan regulacyjny Warszawy znajduje się obecnie w badaniu Ministerstwa Robót Publicznych. Badanie odbywa się z wielką dokładnością przy udziale zaproszonych rzeczoznawców urbanistów i profesorów Politechniki.

KONCERT SŁYNNEGO ARTYSTY ROSYJSKIEGO

W niedzielę, dnia 9 b. m. o g. 3 po poł. odbył się w Filharmonji Warszawskiej koncert słynnego tenora rosyjskiego, Leonida Sobinowa. Znakomity artysta rosyjski jest wielkim przyjacielem Polski. Brał on wielokrotnie udział bezinteresowny w koncertach na cele polskie.

PRZYBÓR WODY NA WIŚLE

Wskutek obfitych opadów atmosferycznych w górze rzeki woda na Wiśle od paru dni wzrasta. Poziom Wisły wynosi obecnie 2.95 m., podczas gdy normalny poziom. określany na zasadzie przeciętnej głębokości, wyraża się cyfrą 1.20 m.

Według meldunków idących z góry rzeki należy spodziewać się w najbliższych dniach dalszego przyboru wody na Wiśle. Na 11 listopada przewiduje się, że poziom Wisły osiągnie 4 m.

Mimo to zalew brzegów nie jest oczekiwany.

Nawigacja na podniesionej Wiśle odbywa się w całej pełni.

ZE SPRAW SZPITALNICTWA

Na dzisiejszem posiedzeniu Magistratu rozważana ma być sprawa obsadzenia stanowiska naczelnego lekarza, które wakuje w szpitalu Św. Stanisława po śmierci dr. Dąbrowskiego.

Kandydatem na to stanowisko jest dr. Orzechowski.

Jaka będzie pogoda?

Dziś zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne deszcze, nieco chłodniej. Umiarkowane, na północy silne wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Radjo

Program Polskiego Radja na czwartek, dnia 13-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—12.35. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" p. t. „O przechowywaniu owoców i jarzyn w zimie". 12.35. V koncert szkolny zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warsz. wespół z Polskiem Radjo. 14.30. „Turystyka a krajoznawstwo". 15.00—15.20. Kom. gospod. 15.35—15.50. „Chwilka lotnicza". 15.50—16.15. Odczyt rządowy p. t. „Jaka jest polityka i sytuacja budżetowa w Anglji i w Niemczech, a jaka w Polsce". 16.15. Muzyka gramof. 17.15—17.40. „O poezji Wergiljusza". 17.45—18.00. Koncert ork. R. P. 19.00 Rozmaitości. 19.20. Giełda roln. 19.35—19.50. Pras. dziennik radj. 19.55 — 20.00. Płyty gramof. 20.00. Felejton p. t. „Odwieczny motyw". 20.15—20.30. Pogad. radjotechn. 20.30. Muzyka lekka. 21.30—22.15. Słuchow. „Żeglarz". 22.15. Utwory skrzypc. w wyk. Wł. Wochniaka. Przy fortep. prof. L. Urstein. 22.50—23.00. Kom. meteor. 23.00—24.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 12.10—12.35. Odczyt z Warsz. 12.35. Koncert szkolny. 15.00. Kom. gospod. 15.50—16.15. Odczyt rządowy 16.15—17.15. Muzyka gramof. 17.15—17.40. Odczyt z Warsz. 17.45. Koncert wameral. 18.00—19.00. Transm. z Filh. Warsz. „Przemówienia Panów Ministrów". 19.10—19.20. „Gawędy podhalańskie". 19.20. Giełda roln. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 20.00. Felejton z Warsz. 20.15. Odczyt rządowy lokalny. 20.30. Koncert wiecz. 21.30—22.15. Słuchow. z Warsz. 22.15 Koncert solistów. 22.50—23.00. Kom. z Warsz. 23.00—24.00. Transm. muz. tan. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 7.00—7.15. Zegar z wieży ratusz. 7.15. Gazeta por. R. P. 12.00—12.05. Sygnał czasu. 12.35—14.00. Koncert szkolny. 14.00—14.15. Kom. PATA. 14.15—14.30. Kom gospod. - roln. 15.50. „Jaka jest polityka i sytuacja budżetowa w Anglji i w Niemczech, a jaka w Polsce". 17.3? Radjografja. 17.45—18.00. Muzyka z Warsz. 18.00—19.00. Odczyt rządowy 19.00—20.30. Dodatek do gazety por. 20.30—21.30. Koncert p. t. „Walka i Bohaterstwo". 21.30—22.15. Słuchow z Warsz. 22.15—22.30. Sygnał czasu.

KATOWICE: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—12.35. Koncert gramof. 12.35—14.00. Koncert szkolny. 14.30. Odczyt z Warsz. 15.00. Kom. gospod. 15.20—15.35. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 15.35—15.30. Kom. L. O. P. 15.50. Odczyt rządowy. 16.15—17.15. Koncert gromof. 17.15—17.40. Odcz. z Warsz. 17.45—18.00. Koncert popul. 18.00. Transm. z Filh. Warsz. 19.00. Odcinek powieściowy. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.55—20.00. Kom. harcerskie. 20.00—20.15. Feljeton z Warszawy. 20.15. Pogad. radiotechn. 20.30—21.30. Muzyka lekka. 21.30—22.15. Słuchow. z Warsz. 23.00—24.00. Retransm. ze stacyj zagranicznych.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Szukszta Kazim. Antoni, l. 63 urzędnik. państw. godz. 10½ kośc. powązk.; Popiel - Machnicka Anna, l. 63 przy córce godz. 10½ kośc. Wszystkich Świętych; Makowski Ludwik, l. 68 emetyt godz. 10½ kośc. św. Antoniego; Humnicki Antoni, l. 60 prof. Uniwersytetu godz. 12 kośc. powązk.; Sikorska Barbara, 4 tyg. córka rzeźnika godz. 18 szp. Dz. Jezus; Mańkowski Tomasz, l. 65 mech. godz. 14 kośc. Najśw. M. Panny Leszno; Ossoliński Wład., l. 65 urz. Banku Gosp. Kraj. godz. 15 kośc. św. Krzyża.

BRÓDNO

Kaniewski Jan, l. 63 robotnik godz. 10 Tarczyńska 14; Szymańska Helena, l. 30 wyrobnica godz. 13 szp. Dz. Jezus.

CENY OGŁOSZEŃ wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się.
Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 72.